Nr 252 Kraków, 4 Listopada — Sobota Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyńczy Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscowa prenumerata:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej; **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszem razem 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (w 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 5 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50

Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek

Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 3 listopada.

Przegląd Polityczny.

Z kredytu, który uchwalą delegacye na kraje zajęte, zbudowany być ma cały szereg strażnic (t. z. kul) wzdłuż granicy czarnogórskiéj. Projekt do tego, jak donosi *Pr. Abendblatt*, wyszedł podobno od jenerała Körbera, który zrobił spostrzeżenie, że w miarę jak posuwał swój kordon do Gacka ku granicy czarnogórskiéj, ustawało zasilanie powstania przez samych Czarnogórców i przez powstańców, którzy uciekali na terytoryum Czarnogóry. Przez zaprowadzenie takiéj ścisłéj straży grani znéj spodziewa się rząd przeszkodzić dalszemu popieraniu powstania przez Czarnogórę.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky przybył na dwa dni do Wiednia.

Dziennik ustaw państwa ogłosił t. z. nowellę do ustawy wojskowéj; mocą któréj zmienione zostało kilka paragrafów téj ustawy. Równocześnie ogłosił minister obrony krajowéj rozporządzenie swoje względem wprowadzenia w życie przepisów téj nowelli.

W Tryeście wypuszczono na wolność trzy osoby, które były uwięzione jako podejrzane, iż należały do zamachu dokonanego przez rzucenie bomb; prokuratorya rządowa cofnęła wniesione przeciw nim oskarżenie.

Skutkiem zamianowania przez stronnictwa narodowe w Lublanie kandydata na opróżnione krzesło poselskie z okręgu lublańskiego, niemiecko-liberalny komitet wyborczy zwołał na dzień 30 z. m. zgromadzenie niemieckich wyborców, na którem uchwalono rezolucyę téj treści, że ze względu, iż rezultat wyboru przypadającego na dzień 9 listopada nie zdoła zmienić w niczem obecnych stosunków w Izbie deputowanych. dalej ze względu na to, iż skutkiem nowéj reformy wyborczéj spodziewać się należy rychłych nowych ogólnych wyborów, wreszcie z uwagi, że wśród obecnych stosunków nie można liczyć na objektywne i bezstronne postępowanie władz rządowych, zgromadzenie odstępuje od zamiaru postawienia własnego kandydata. W rzeczywistości dla tego nie postawiono kandydata opozycyjnego, że nie miałby wobec kandydatury narodowéj najmniejszych widoków zwycięstwa, a nadto ujawniłyby się przy téj sposobności wyraźnie symptomata upadku wpływu stronnictwa liberalnego w Krainie.

Pokrok donosi o podróży do Pesztu namiestnika Czech bar. Krausa. Wiadomości téj kategorycznie urzędownie zaprzeczają. Podróż tę stawiano w związku z rozwiązaniem sejmu czeskiego.

Z Rzymu telegrafują do *N. fr. Pr.*, że w interesie serdecznych stosunków, istniejących między Austryą a Włochami, byłoby lepiej, gdyby hr. Kalnoky nie wywoływał był interpelacyi Fölka w sprawie podróży Cesarza austryackiego do Włoch, ponieważ w Rzymie wywołała ona nieprzyjazne wrażenie.

Wybory we Włoszech już zakończone. Rezultat wiadomy. Stronnictwo radykalne zyskało tylko 20 głosów. Są to nawet ludzie hołdujący jedynic w teoryi, skrajnym zasadom, w praktyce zaś przeciwni wielkim gwałtownym zmianom Dawna prawica tak zwana *Consorteria*, która rozdziela się na dwie grupy: Minghettego i Selli, powróciła w dawnej liczbie. Z lewicy grupa Depretisa, straciła kilka głosów w południowych Włoszech, które padły na przyjaciół Nicotery. Ten zaś został wybrany w trzech miejscach. Wogóle fizyognomia przyszłej Izby nie wiele różnić się będzie od dawniejszej, a stosunek głosów pozostanie mniej więcej ten sam. Przy wyborach największe miały powodzenie postępowe żywioły monarchiczne. W parlamencie gabinet będzie miał niezawodnie większość. Ponieważ jednak na poparcie Crispiego i jego przyjaciół trudno rachować, a Nicotery grupa została wzmocniona, zwolennicy Depretisa pragną usilnie połączenia się z frakcyą prawicy stojącą pod dowództwem Minghettego i utworzania tym sposobem silnej i wpływowej większości ministeryalnej. Kilku jednak ministrów, a między nimi Zanardelli, przeciwni są temu połączeniu się.

Dzienniki włoskie wogóle wyrażają swoje zadowolenie z dokonanych właśnie wyborów. *Opinione* organ prawicy pisze: Wybory dowodzą, że naród chce popierać rząd, który gwarantuje porządek publiczny; rząd życzy sobie połączenia wszystkich liberalnych monarchicznych stronnictw, którego i my szczerze pragniemy, celem obrony istniejących instytucyj. *Popolo Romano* mówi: Nowa Izba nie wiele się będzie różnić od poprzedniej, ale będzie ona w stanie wytworzyć jednolitą większość, która zapewni krajowi silny rząd. *Riforma* zaś konstatuje, że ogólny charakter wyborów jest wolność połączoną z porządkiem.

W sprawie misyi lorda Dufferina otrzymuje *Pol. Corr.* z Londynu wiadomość, że zadaniem ambasadora angielskiego w Egipcie będzie: porozumieć się z chedywem co do reorganizacyi armii oraz czasu trwania okupacyi angielskiej, następnie uregulować finanse egipskie i naszkicować plan rządowego systemu, który ma być wprowadzony w życie. Rezultat tych narad, które się odbywać będą między chedywem a lordem Dufferinem, ma być przedłożony konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu. Wogóle w Kairze czeka Dufferina ciężkie i trudne zadanie, bo ministeryum egipskie zaczęło w ostatnich czasach usuwać się z pod wpływu angielskiego. Przyjazd do Kairu reprezentanta królowej Wiktoryi przypomni zapewne tym panom, kto zwyciężył pod Tel-el-Kebir i komu zawdzięcza chedyw tron i koronę!

Wspominaliśmy już wczoraj o artykułach *Nordd allg. Ztg*, z których wynika, że ks. Bismark pragnie zjednoczyć stronnictwo starokonserwatywne z stronnictwem wolno-konserwatystów i narodowo-liberalnych, aby w ten sposób wytworzyć sobie partyę rządową z pominięciem centra i reszty stronnictw. Na to odpowiedziała już *Kreuzztg*, organ prawego skrzydła konserwatystów. Odpowiedź jéj była bardzo zręczną, bo organ ten oparł się na zasadniczéj podstawie znanego orędzia cesarskiego, na którą się ks. Bismark i *Nordd. allg. Ztg* lubią często powoływać. *Kreuzztg* oświadczyła się bardzo stanowczo przeciw sojuszowi z tak zwaną „partya średnią,“ którem to mianem chrzczą teraz zbliżonych do siebie wolno-konserwatystów z narodowo-liberalnemi, a przemawia bardzo usilnie za sojuszem konserwatystów z centrum, jako za kombinacyą najstosowniejszą do wspierania zamiarów rządu w myśl ogłoszonego tak uroczyście programu w orędziu Cesarza. Tylko przez ten sojusz, mówi *Kreuzztg* spełniona być może główna myśl orędzia, polegająca na „zjednoczeniu rzeczywistych sił chrześciańskich wcielonem w kształty korporacyj społecznych pod opieką państwa dojrzewających;“ te partye bowiem są jedynemi w Izbie, które równie jak orędzie cesarskie, pragną „oparcia wszystkich stosunków życia społecznego na chrześciańskiéj podstawie.“

Na to odzywa się znów *Nordd. allg Z tg* w artykule swym wstępnym z 1go b. m, że sojusz między konserwatystami a stronnictwem klerykalnem uważa za niemożebny, ponieważ centrum do interesów państwa przywięzuje podrzędne tylko znaczenie a wymaga natomiast za wiele od państwa. Wyraża więc *Nordd. allg. Ztg* nadzieję, że konserwatyści nie mogą przecie mieć zamiaru poddania państwa pruskiego hierarchii rzymskiéj. O głównych argumentach zaś organu staro-konserwatystów, opierających się na urzeczywistnieniu myśli przewodniéj orędzia cesarskiego, milczy organ ks. Bismarka zupełnie.

Sułtan przyjmował przed kilkoma dniami w sposób bardzo serdeczny, posła rosyjskiego Nelidowa, a po obiedzie wręczył mu wielką wstęgę orderu Osmanie, która tylko udzieloną bywa zazwyczaj ambasadorom, a Nelidow ma tylko rangę posła. Wypadek ten zrobił wrażenie w kołach dyplomatycznych, gdzie uważają go za rodzaj demonstracyi przeciw Anglii.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* usiłowania utworzenia gabinetu koalicyjnego nie ustają, ale natrafiają jeszcze na pewne trudności. Partya liberalna chce się pozbyć przywództwa Risticza i powołuje w jego miejsce Radywoja Miłojkowicza. Kilku młodszych członków stronnictwa tego a między niemi były minister oświaty Boszkowicz i były minister finansów Włodzimierz Jowanowicz wystąpiło z niego, skutkiem oświadczenia Risticza, że on sam jest programem stronnictwa.

Niemal równocześnie po raz pierwszy zbiera się we Lwowie Rada nadzorcza Banku krajowego, a we wszystkich powiatach obywatelstwo wiejskie stanąć ma 10 b. m. do urny dla wyboru delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Byłoby zgubnem złudzeniem mniemać, że skoro Bank krajowy wchodzi w życie, to już mniej troszczyć nam się trzeba o starą i zasłużoną instytucyę kredytu ziemskiego. Nierówne tu są podstawy i odmienne zadania. Przyszły Bank ma rozliczne atrybucye i zbyt rozległe pole działania zwłaszcza w kierunku przemysłowym, aby chciał i mógł wchodzić w zawody z Towarzystwem na wzajemności opartem i specyalny mającem zakres.

Przeciwnie, obie instytucye nie przez konkurencyę, ale w połączeniu swych usiłowań winny dążyć do wspólnego celu, aby ograniczyć działanie zakładów na zyskach opartych; potrzeba tylko, aby te same dążności ekonomiczne, ta sama fachowa znajomość i obywatelska gorliwość kierowała nową i ożywiła starą instytucyę.

Rzecz dziwna, że obywatelstwo ziemskie w Galicyi, które taką wagę przywięzuje do kredytu, tak tego środka potrzebuje ba nadużywa szukając zbyt często pomocy obcych zakładów lub prywatnego kredytu, tak mało dotąd okazywało zajęcia dla spraw Towarzystwa, które jest tego obywatelstwa wspólną poniekąd własnością i winno dojść do podobnego monopolu, jakie posiada w innym zakresie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. — W Królestwie Polskiem wybory do Towarzystwa kredytowego są wypadkiem publicznym nie dla tego tylko, że jest to jedyna elekcya, jaka tam się jeszcze ostała, lecz że sprawami Towarzystwa zajmuje się opinia całego kraju na seryo. U nas wybory delegatów uważane były za rzecz podrzędną, często powierzano mandaty osobistościom niezajmującym się zgoła sprawami ekonomicznemi.

Przez apatyę czy niewłaściwą ufność, wybory odbywały się jakby tylko dla formalności, przy małym zebraniu członków Towarzystwa; przeważały też zwykle względy sąsiedzkie: skoro wybrano pana Piotra do Sejmu, a pana Pawła na prezesa Rady powiatowej, to trzeba panu Janowi dać przynajmniej tytuł delegata Towarzystwa kredytowego. Rozdział obowiązków jest dobrym, ale gdy go popiera odpowiednia kwalifikacya, o którą nie zawsze pytano. Nie dziw, że znów mogły niekiedy te same względy sąsiedzkie przeważać na zebraniu delegatów przy wyborach członków Dyrekcyi, że niekorzystnie one oddziaływały w obradach, skoro większość delegatów była wypływem przypadku, a nie myśli przewodniej.

Cała przeto organizacya Towarzystwa wspierała się wyłącznie na tradycyi utrwalonej przez długie lata skrępowania, jakiemu ulegało Towarzystwo, gdy nie mogło przystąpić do żadnej reformy, bo znajdowało przeszkodę w odpowiedzialności przed sejmami stanowemi.

Od lat kilkunastu Towarzystwo uzyskało pełną swobodę reform, a chwila obecna nakłada konieczność zastosowania się do zmienionych warunków i wzmagających się potrzeb kredytu ziemskiego. Ostatnie zebranie delegatów pozostawiło po sobie kilka kwestyj zasadniczych nierozstrzygniętych. Smierć długoletniego prezesa hr. Kazimierza Krasickiego, nasuwa znów pytanie co do dalszego kierownictwa i ewentualnych zmian w składzie Dyrekcyi.

Przypominamy przeto obywatelom ziemskim większej własności dzień 10 listopada, przypominamy obowiązek wobec własnego interesu, aby się, zgromadzono licznie, aby zastanawiano się przed wyborami nad poruszoną już reformą, aby wybory nie były przypadkowe, sąsiedzkie, lecz stały się wyrazem opinii szerszego grona stowarzyszonych aby bez nacisku i *mandat imperatif* dla nowej delegacyi zastanowić się nad pytaniem czy iść naprzód, lub zatrzymać się na dzisiejszem stadyum w jakiem znajduje się obecnie Towarzystwo.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 2 listopada.

(§§) W retrospektywnych poglądach na ostatnią sesyę sejmową, jedna z uchwał, jakkolwiek niepospolicie ważna dla ekonomicznych stosunków kraju, wymieniana bywa na szarym dopiero końcu. Mam tu na myśli uchwałę o zakładaniu szkół rolniczych niższych, któreby synów włościan kształciły na dobrych, praktycznych gospodarzy i pomocników gospodarczych w większych majątkach. Sejm w roku poprzednim polecił Wydziałowi tylko zbadanie tej kwestyi, w tym roku zaś, nie czekając nawet na rezultat badań, sam wyszedł po za sferę akademickiego traktowania rzeczy i praktyczną uchwałą posunął ją naprzód nie o krok jeden, lecz o całą etapę. Wydział krajowy został upoważniony do rokowań z Rządem o udział w kosztach zakładania niższych szkół rolniczych i otrzymał kredyt 10,000 złr. na koszta założenia dwóch szkół takich, w Horodence i w okręgu Buczacko-Zaleszczyckim. Nie chodzi już tedy o to, czy zakładać niższe szkoły rolnicze, lecz o wybór miejscowości stosownej i o same szczegóły organizacyjne. Pod tym ostatnim względem Wydział krajowy postanowił porozumieć się z gronami osobistości fachowych, t. j. delegatami Towarzystwa gospodarskiego i obywatelami z okolic nadających się szczególnie do zaprowadzenia niższej szkoły rolniczej. Będzie to więc ankieta fachowa i potrzebna, bo trudno wymagać od władzy administracyjnej, ażeby według martwego szablonu, lub co gorsza, według widzimisię rozstrzygała o kwestyach tak bardzo zależnych od specyalnej znajomości stosunków. Musiałem uzasadnić zwołanie nowej ankiety, bo w ostatnich czasach zwoływanie ankiet wybrały sobie niektóre organa za stały temat złośliwych przycinków, przedstawiając szerszej publiczności rzecz tak, jak gdyby to równało się skrytemu zamiarowi odroczenia, lub nawet pogrzebania samej sprawy. Nie chcę się o to spierać, czy w każdym specyalnym wypadku zwołanie ankiety bywało niezbędnie potrzebnem i przyniosło spodziewane korzyści, ale to pewna, że nigdy nie służyło za pretekst tylko lub sposób sztucznego zgładzania kwestyi żywotnej. Uwaga ta przyczepiona tylko do sprawy, z którą nie zostaje w przedmiotowym, lecz jedynie formalnym związku, nie będzie pewnie zbyteczną, bo owo systematyczne dyskredytowanie ankiet niewątpliwie z czasem musiałoby przynieść szkodę rozwojowi i załatwieniu niejednej sprawy krajowej.

Wiadomości mojej, że nastąpi obsadzenie czterech kanonij u św. Jura, zaprzeczył jeden z dzienników tutejszych na podstawie informacyj zaczerpniętych, jak mówi, ze źródła dobrze zawiadamianego w sprawach tego rodzaju. Nie myślę lekceważyć tego źródła, ale jak się zdaje, w tym właśnie wypadku nie postarało się ono jeszcze o zupełnie autentyczne informacye, skoro spensyonowanie księży kanoników Malinowskiego i Żukowskiego uważa za finansową trudność w obsadzeniu czterech kanonij Nie zachodzi taka trudność i spodziewam się, że niezadługo fakta dokonane potwierdzą moje doniesienie. Dlaczegóż wreszcie ma to być nieprawdopodobnem, żeby obsadzono cztery opróżnione posady, skoro właśnie w tej chwili kapituła św. Jura potrzebuje świeżych sił?

Niedawno odbyć się miało w Stryju walne zgromadzenie filii Towarzystwa Kaczkowskiego. Przybyło tak mało członków, że uznano za rzecz stosowną nie otwierać zgromadzenia. Stryj uważany jest, a przynajmniej uważany był dotąd w „Domu narodnym“ za jeden z pewniejszych punktów operacyjnych. Jeśli więc tam dziś 5 — 7 członków przybywa na walne zgromadzenie głównego stowarzyszenia agitacyjnego — to zajść musiała jakaś refleksya. Niedawno *Batkiwszczyna* w wstępnym artykule lamentowała, że między Rusinami objawia się przygnębienie i na dowód przytoczyła kilka faktów (n. p. znane powinszowanie X. Grabowieńskiego dla Smolki). Owo walne zgromadzenie w Stryju, to także jeden z faktów w tym rodzaju. *Sorom!* — woła *Słowo* do Rusinów stryjskich.

Warszawa 31 października.

Warszawa cieszyła się przez parę tygodni prawdopodobną dymisyą Orzewskiego, dziś towarzysza ministra spraw wewnętrznych a niedawno szefa żandarmów w Królestwie. Ten „przyjaciel“ Polaków, przedstawiał zawsze stan kraju naszego jako podminowany rewolucyą, która nie wybucha tylko dzięki jemu. Wmawiał tak długo w najwyższe sfery petersburskie dar swój trzymania na wodzy znurtowanych żywiołów, iż mu uwierzono że i w najbliższem otoczeniu Cesarza da sobie radę.

PAMIĘTNE SŁOWA.

NOWELLA

Pawła Heysego.

(2) (Ciąg dalszy).

Wkrótce jednak opanowało światło uśpione zmysły młodzieńca. Starał się zwrócić twarz do cienia, potem kilka razy głośno kichnął a wreszcie otworzył oczy. Było mu jednak tak dobrze na zielonem posłaniu, że nie myślał wstawać odrazu. Chciał sobie pierwej widocznie przypomnieć, gdzie się znajdował.

Gdy mu się to udało, rozciągnął się jeszcze na trawie w błogiem lenistwie i zapuścił wzrok w niezmierzonych błyszczących niebiosach. Nagle zabrzmiał dźwięczny głos kobiecy słodką, rzewną, melancholijną pieśnią: „Ach! straciłem ją!“ — Młodzieniec poznał odrazu nutę i słowa lecz czuł, że nie słyszał jeszcze nigdy dźwięków tak czystych i pełnych uczucia. W tem ustroniu pod włoskiem niebem słyszeć pieśń Orfeusza i to z ust Niemki — wydawało mu się czarodziejskiem marzeniem. Wstał powoli i cicho, jak gdyby najlżejszym szmerem mógł rozwiać czar tajemniczy. Ciekawość jednak przemogła i wstąpił ostrożnie na schody. Gdy stanął pod kolumnami, śpiew zamilkł nagle. Zobaczył wysmukłą postać śpiewaczki, która stała odwrócona. Teraz zwróciła się spokojnie w przeciwną stronę dośpiewując półgłosem ostatnie tony.

Podszedł ku niej szybko, lecz stanął w miejscu gdy go zmierzyła obojętnemi oczami.

— Przepraszam panią, że przerwałem jej śpiew. Jestem już za to ukarany i odchodzę natychmiast.

Nie odpowiedziała odrazu, jak gdyby chciała odbyć dokładny przegląd jego osoby. Lekki rumieniec zabarwił jej twarzyczkę.

— Nie przeszkodziłeś mi pan wcale — odrzekła — i jeśli kto, to chyba ja muszę pana przeprosić. Zbudziłam pana śpiewem i wyznaję, że to uczyniłam umyślnie. Widziałam pana śpiącego w ogrodzie i uważałam, że słońce wkrótce padnie panu na twarz. Kto tu jest cudzoziemcem, nie naraża się bezkarnie na promienie włoskiego słońca

— A pani poznałaś po mojej twarzy a raczej włosach cudzoziemca. — powiedział śmiejąc się — Cóż pani pomyślałaś jednak o podróżniku, który usypia w tej rajskiej okolicy?

— Niewiem czy jestem obowiązana zdawać panu sprawę z moich myśli? — odparła ostrym tonem — Zresztą uspokój się pan. Nie myślałam nic złego. Dlaczegóż nie możnaby usnąć, napatrzywszy się do syta wszystkiemu, co tu piękne? Odźwierny wspominał mi o młodym człowieku, który rano zwiedzał willę i zniknął potem. Jeżeli pan nim jesteś..

— Nie mogę się zapierać — odpowiedział zawsze tym samym tonem na pół posępnym, na pół ironicznym, który dodawał mu sympatycznego wyrazu. — Odprawiłem staruszka chcąc kilku rzutami ołówka wzbogacić moją tekę. Jestem jednak miernym dyletantem; więc gdy ten krajobraz przeszedł moje słabe siły popadłem w melancholiczne usposobienie i rad byłem gdy się nademną sen zmiłował wreszcie.

— Gniewasz się Pan zatem, że go zbudziłam. Lecz odchodzę natychmiast, zostawiając pana owemu przyjacielowi.

Włożyła kapelusz i zawiązała go pod brodę, a on nie mógł oderwać oczu od pięknej twarzyczki, której szlachetny owal jeszcze więcej wdzięku nabierał w tych ramach.

— Ach Pani, — zawołał — to byłoby daremne. Myśl, że Panią spłoszyłem, nie dała by mi spokoju, choćbym nawet pozostał tu noc całą i miał do wyboru wszystkie sypialnie tego domu. Zresztą źle spędzam noce odkąd jestem w Vicenzy. Czy wiesz Pani co mi spać nie daje. Trudno to zrozumieć, gdyż nie jestem ani malarzem, ani architektem, ani wogóle artystą — tylko pospolitym doktorem filozofii; jednakże nie kto inny snu mnie pozbawia tylko — wielki Palladio. Nie mogąc więc poprzedniej nocy usnąć ani na chwilę, uległem tutaj pod wpływem upału pewnemu oszołomieniu, którem natura upomniała się o swoje prawa.

Przypatrywała mu się z coraz większem zdziwieniem. Będąc przyzwyczajoną, że młodych ludzi olśniewała zwykle pięknością, podrażniona była zrazu jego nienaruszonym spokojem. Niezadowolenie to pierzchło jednak niebawem przed szlachetniejszem uczuciem, którego doznawała, gdy mówił do niej tak otwarcie, jak do znanej zaufanej osoby.

— Czemże zawinił panu Palladio? — spytała, siadając znowu, choć to nie było wygodnie, na podstawie posągu Jowisza.

— Nie wiem, czy mnie pani zrozumiesz — odrzekł, błądząc wzrokiem po wysmukłych kopułach i pogrążonej w półcieniu kopule. — Musiałbym pierwej opowiadać wiele o mojej nic nieznaczącej osobie, a to panią pewno nie obchodzi

— Dlaczegóż nie? Spróbujmy.

Uśmiechnął się smutnie.

— Bo to istotnie nie zajmujące. Jakże mogę pani, której znać nie mam szczęścia.... a teraz zaledwo przypomniałem sobie, że na panią czeka zapewne jej towarzystwo. Proszę po raz drugi o przebaczenie.

Ukłonił się jakby na pożegnanie.

— Moje towarzystwo? — zawołała, śmiejąc się głośno. — Mam towarzyszkę, która zabawia się w ten sam sposób, co pan przed chwilą. O tyle jest tylko przezorniejszą, że wyszukała sobie spokojny kącik, w którym nie przeszkodzi jej słońce. Nie, nie spieszy mi się wcale. A chciałabym dowiedzieć się, jeżeli wolno, dlaczego zasmuca pana wielki Palladio, który od trzystu lat tylko za chwyca ludzkie oczy. Nie będąc sam artystą, nie zazdrościsz mu pan przecież laurów.

— A gdyby jednak tak było? — odpowiedział żywo i utkwił wzrok w ziemię. Ależ powtarzam raz jeszcze, nie warto o tem mówić. Są pewne nastroje duszy, które zdołają opanować tylko mężczyznę; kobiety nie znają tego. Nie wiem, czybym mając siostrę, obrał ją za powiernicę Lepiej pomówmy o czem innem, piękniejszem. Czy były już panie w ogrodzie na Monte Berico, zkąd się roztacza taki śliczny widok?

Wstrząsnęła głową.

— Nie mam prawa do pańskiego zaufania — odrzekła powoli — lecz mylisz się pan może, sądząc o mnie tak z góry według szablonowego zdania o kobietach. Chociaż jestem młoda, doświadczałam już wielokrotnie, niestety! takiego nastroju i takich wrażeń, którychbym nie zdołała wytłomaczyć rodzonej siostrze, gdybym ją miała. Stoimy więc na równi. A ponieważ nie mam ochoty rozmawiać o pięknych widokach....

Wstała, kłaniając się zlekka. To wyrwało go z obojętnej postawy jaką zachowywał dotychczas.

— Przebacz pani! — zawołał — jeżeli wyraziłem się niegrzecznie. Ależ to w istocie dziwne, że stoję tu przed młodą nieznajomą damą, prawie jakby delinkwent, który w śledztwie stara się zgrabnie wykręcić. Nie chcąc jednak, byś pani powzięła o mnie gorsze wyobrażenie, niżli na to zasłużyłem, wolę się przyznać, jakie to wrażenie budzi w mojej biednej duszy Palladio. Znasz go pani. Widziałaś pani bezwątpienia arcydzieła, które pobudował w mieście, począwszy od tej przepysznej bazyliki, gdzie majestat tak szczęśliwie jednoczy się z wdziękiem — aż do tego wąskiego domku na Corso, który między innemi mieszczańskiemi kamienicami stoi jak książę dostojnego rodu. Nie wiem, czy pani masz szczególne poczucie architektury. Tego poczucia brakowało mi zawsze, czy też było ono u mnie uśpione; dopiero tutaj otwarły mi się oczy, a z oczyma i serce. Innych sztuk także nie uprawiałem wcale, ale odczuwałem je zawsze sercem; architektura zaś przemawiała mi zawsze tylko do zmysłów, i dlatego właśnie była obcą dla mnie. Tak przyjeżdżam do Vicenzy i przechadzam się spokojnie koło tych bezdusznych kamieni o jednakich zawsze nazwach technicznych. Nagle z pośród tych pilastrów, kolumn i gzymsów ukazuje mi się jedno, ludzkie oblicze, oblicze takie pogodne, wzniosłe i szlachetne, jakiego nie widziałem nigdy. Czuję, że w żyłach marmuru pulsuje życie. Po raz pierwszy odkrywam ciepło ludzkie, przemawiające mi do duszy tam, gdzie dotąd podziwiałem tylko abstrakcyę: proporcyę, miarę, harmonię szczegółów. Powiesz pani, że jestem szalonym fantastą, lecz sama żądałaś tego wyznania. A jednak byłem tak szalony, byłem nim nawet tu, w tej rotundzie, dopóki sen dobroczynny nie zamknął marzących na jawie oczów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ten był powód nagłego jego wzniesienia się — spadł jednak przez głupstwo które dowiodło że nie jest tak bystry, skoro wielkich książąt paknje do aresztu. Radość skończyła się, podobno Orzewski czas jeszcze jakiś zostaje. Całe miasto nasze wre z oburzenia, na wiadomość że p. Wierzbowski przyjął katedrę literatury polskiej po p. Chmielowskim, i zgodził się wykładać po rosyjsku. Najprzód dał dowód niepatryotyzmu krzyczącego, gdy zgodził się jedyną katedrę z polskim językiem — jak miało być pierwotnie, zrównać z innemi, wykładowym wstrętnym krajowi językiem, a potem nie posiada dosyć przygotowania jako historyk ażeby śmiał wykładać literaturę. Fakt przyjęcia przez niego, gdy Moskale zwątpili już czy znajdą gotowego do takiego nienarodowego czynu Polaka, może przywieść w następstwie nieobliczone szkody uniwersytetowi, w którym pozostaje jeszcze kilku Polaków i który chronić należy przed każdą innowacyą. Przyjęcie przez Polaka wykładu w języku rosyjskim literatury polskiej, jest najszkodliwszym prejudykatem i pozwala mniemać sferom rządowym, że z Polakami wszystko da się zrobić, że wszystko narzucić im można, nawet to, do czego potrzeba tylko trochę opornej siły a raczej charakteru. Gubernator Albedyński starając się gorąco o tę katedrę nie przypuszczał zapewne, że się znajdzie Polak gotowy na wykład po rosyjsku. Dziś przekonawszy się inaczej, będzie zapewne ostrożniej wprowadzał swoje projekta i chłodniej je popierał. Czy pan Wierzbowski długo się utrzyma na tem stanowisku? czy młodzież chętnie słuchać go będzie? są to pytania które najbliższa przyszłość rozstrzygnąć może w sposób szkodliwy dla uniwersytetu. A tak uczciwie można się było wstrzymać. Pan Chmielowski, człek żyjący z pióra a więc niedostatni, odrzucił sutą pensyę, a p. Wierzbowski zaczynający dopiero karyerę, przyjął ją bez wahania. Wypadek bardzo smutny. P. Wierzbowskiemu należało się poradzić, jeżeli nie kogo z doświadczonych i wytrawnych, to własnego sumienia.

Zapewne wam już wiadomo, że senator Gudowski zanominowany. Wielkie w nim nadzieje pokładają, jako w dobrym urzędniku i administratorze. Czy się zna na teatrze, co tu najważniejsze, nie wiadomo mi.

Nowi dziennikarscy terminatorowie rodzą się jak grzyby po deszczu. Pomiędzy nimi ludzie, którzy szkół nie skończyli, nic nie umieją, ale chcą używać sławy i mieć dochody. O cele im nie chodzi tylko o **środki**... do życia i używania. Opadli dzienniki coraz powstające jak szarańcza, a redaktorowie w braku pracowników dobrych, trzymają ich. Tacy to kują opinję publiczną, pisząc niestworzone bzdurstwa, kłamstwa, nie szczędząc i potwarzy. Zwolna tworzy się u nas prasa rewolwerowa. Dziś zrobiła już, że coraz mniej wierzyć zaczynają prasie, a dojdzie do tego, że jej nic wierzyć nie będą. Kto nie umie zaskarbić sobie łaski, tych anonimowych potentatów, ten może być pewny, że przy pierwszej okazyi spotwarzą go, rzucą na niego błotem lub nikczemną insynuacyą. Poważniejsza prasa wie o tem, ale dotąd nie wie, jak sobie radzić z tą philoxerą. Gdy tak dalej pójdzie, zmuszony będę odsłonić nazwiska, bo tylko w ten sposób można będzie złe powstrzymać i publiczność przestrzedz.

W teatrze *Piękna* p. Okońskiego (Swiętochowskiego), o której krytyka — ta nasza upadająca coraz więcej — wydała najsprzeczniejsze zdania.

Awans listopadowy w armii, świeżo ogłoszony nie obejmuje wcale wyższych stopni jeneralskich i rozpoczyna się od mianowań pułkowników jenerał-majorami. Ogółem zostało mianowanych 17 jenerał-majorów, dalej w sztabie jeneralnym 3 pułkowników, 7 podpułkowników, 9 majorów i 11 kapitanów; w piechocie 17 pułkowników, 25 podpułkowników, 40 majorów, 76 kapitanów I klasy, 113 kapitanów II klasy, 111 poruczników i 114 podporuczników; w kawaleryi 8 pułkowników, 5 podpułkowników, 10 majorów, 16 rotmistrzów I, a 22 II klasy, 29 poruczników i 52 podporuczników. W artyleryi: 3 pułkowników, 5 podpułkowników, 5 majorów, 16 kapitanów I klasy a 58 II klasy, 53 poruczników i 7 podporuczników. W marynarce: 1 wiceadmirał, 1 kontradmirał, 1 kapitan okrętu liniowego, 2 kapitanowie fregat, 2 kapitanowie korwet i 4 porucznicy okrętów liniowych.

Jenerał-majorami mianowi pułkownicy: Karol Schmelzer, komendant 39 brygady pieszej, Adolf Fidler-Isarborn, komendant 30 brygady pieszej, Emil Kurz, komendant 54 brygady pieszej i Ottomar Pelikan, komendant 16 brygady jezdnej.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy galicyjskich pułków pieszych lub jezdnych: Edward Pürker, Mikołaj Czeke de Szent-György, Otmar br. Herman i Karol br. Coret-Coredo Starkenberg; wreszcie ze sztabu artyleryi Karol Pecher, dyrektor artyleryi wałowej w Przemyślu, oraz komendanci placu Krakowa i Lwowa Józef Gerstenbrandt i Rudolf Hron Leuchtenberg.

Podpułkownikami majorowie galic. pułków pieszych: Wojciech Grimm, Józef Jorkasch Koch, Adolf Bradka i Władysław Schneyder; dalej majorowie galic. pułków jezdnych Adolf Mayer Eichrode i Henryk hr. Lamberg, wreszcie komendant batalionu artyleryi wał. Ner 6 Larol Lippert.

Majorami kapitanowie I klasy: Hugo Wagner, prowizoryczny szef sztabu XXIV dywizyi pieszej; dalej w galic. pułkach pieszych Alojzy Bux, Henryk Probst, Józef Karpiński, Włodzimierz Wäbner, Ferdynand Ruebenbauer i Piotr Podstawski; w galic. pułkach jezdnych: Jan Kodes i Ka. Doleżel, a wreszcie z Najw. łaski i wyjątkowo kapitan I klasy i komendant koszar transportowych w Krakowie Wacław Kochańczyk, jednocześnie mianowany komendantem placu w Josephstadt.

Mianowani daléj kapitanami I klasy: w korpusie jeneralnym rotmistrz II klasy pułku ułanów Nr. Hugo Balthasar, oraz porucznik pułku pieszego Nr. 9 Juliusz Keltscha i porucznik pułku artyleryi pol. Nr. 9 Oskar Melzer; w galicyjskich pułkach pieszych, kapitanowie II klasy: Rudolf Morawitz, Alojzy Nyfry, Emil Neumann, Romuald Ficałowicz, Franciszek Radda, Józef Saelinger, Wincenty Benischko, Alfred Hofmann, Sternhort, Teofil Nieświatowski, Gustaw Raambusek, i Antoni Mayr;

kapitanami II klasy: w galicyjskich pułkach pieszych porucznicy: Gustaw Sadler, Karol Pilch, Józef Hubischta, Wojciech Partyka, Adolf Nemling, Karol Doleżal, Jan Kossanic, Karol Pruner, Ferdynand Tempusz, Jan Sahneider-Mannstu, Zygmunt Bzowski, Teodor Mayer, Eugeniusz Rohm, Robert Göllfs, Józef Newoliy, Wilhelm Prohaska, Zygmunt Radnicki, Edward Kunz, Kajetan Stefanowicz, Teodor Boruszczak, Piotr Ilnicki, Franciszek Pekarek, Karol Zagitzek-Kehlfeld, Wincenty Janowicz, Erwin Mehlem, Franciszek Schaffar, Robert Wendling, Karol Lipowski-Paternay, Ferdynand Alber, Fryderyk Kulnigg, Stefan Marschalko, Edward Gruber, Karol Seelig i Karol Tracikiewicz;

porucznikami podporucznicy: Piotr Ptacek. Oskar Preschel, Wilhelm Dębicki, Alfred Kubesch, Władysław Rutkowski, Józef Władyka, Romuald Prochaska, Hugo Maier, Stefan Zukanowicz, Karol Pawlas, Franciszek Salibill, Jan Csala, Antoni Hussakowski, Karol Lasnigg, Józef Pomykacek, Gustaw Wittich; Karol Wojtechowsky, Ryszard Strohal Edward Weissman-Zawidowski, Engelbert Biernacki, Mikołaj Boroevic, Zdzisław Smidowicz, Zygmunt Huppert, Józef Göbel, Leon Scherer, Ernest Remde, Andrzéj Bajorek i Karol Lawner, wreszcie;

podporucznikami kadeci (zastępcy oficerscy): Alojzy Hanika, Ernest Grünfeld, Abraham Weissenberg, Edward Bezdiczka, Henryk Mikowetz-Minkewitz, Emanuel Dubina, Józef Dybel, Wilhelm Schneck, Emil Stach, Ludwik z Ziemblic Bogusz, Gottlieb Parlicek, Wilhelm Barthel, Karol Mikulski, Jan Klebinder, Hugo Nowak, Józef Nostadt Karol Zobel, Jan Turczyk, Henryk Duniecki, Teodor Mattis, Dymitr Kustynowicz i Aleksander Brunfaut.

W galicyjskim batalionie strzelców mianowany porucznik Ludwik Köferle **kapitanem** II klasy.

W galicyjskich pułkach jezdnych mianowani: rotmistrze II klasy: Jan Nowotny, Józef Dahedl, Jan Turkovic, Franciszek Flanderka i Emil bar. Magdeburg **rotmistrzami** I klasy; porucznicy: Henryk Bayer Bayersburg, Jerzy Lots, Wacław Cervinka, Franciszek Bohac i Władysław Niewiarowski **rotmistrzami** II klasy; podporucznicy: Franciszek Fleischer, Stanisław Wasilewski i Antoni Melisch **porucznikami**; a kadeci (zastępcy oficerscy: Jan Waclawik, Władysław Łazowski, Stefan Hoffmann, Alfred Fischer, Józef Hajek, Franciszek Kollik, Józef Robitsch, Włodzimierz Zajączkowski, Piotr Czarnota Bojarski, Rudolf Mandl, Jerzy bar. Karg-Bebenburg. Antoni Masek, Włodzimierz Rollé, Lionel Frank-Flottenschild, Klemens Liewald, Ludwik Nemling i Rudolf Przihoda, **podporucznikami**.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Nowoje Wremia zajmuje się otwarciem **Macierzy Polskiej** we Lwowie. Powiada ten dziennik, że chociaż Kraszewski w swej odezwie programowej wyklucza stanowczo wszelką politykę z dążności tej instytucyi, jest to jednak pozór tylko, a co najmniej program tymczasowy, gdyż zastrzega w tejże odezwie, że „czas i okoliczności“ wskażą potrzeby, jakim w przyszłości ma czynić zadość **Macierz Polska**. Organ p. Suworina mówi dalej, że przeciw tej nowej instytucyi polskiej, gdyby ona była tylko krzewicielką oświaty w ziemiach czysto polskich, nic społeczeństwo rosyjskie miećby nie mogło, jak nic niema przeciw *Maticy* **Czeskiej**. Lecz ponieważ gniazdem **Macierzy** jest Lwów, gdzie przeważa ludność rosyjska (*sic*) i ponieważ nadto jest mowa w programie o wciąganiu pod godło **Macierzy** tych ludów innoplemiennych, które historycznie są połączone z Polską (a więc Litwinów, Żmujdzinów i Rusinów, rozumuje *Now. Wr.*). **Macierz** lwowska tedy jest dla Rosyi niebezpieczną i Rosya wogóle przeciw działalności Polaków galicyjskich w ostatnich czasach powinna mieć się na baczności. *Caveant consules*!...

Wyrok. Sąd wojenny w Saratowie osądził już sprawę politycznych przestępców Nowickiego i Poliwanowa o spełnione kilka tygodni temu zabójstwo na osobie dozorcy więziennego Kiłuna, podczas usiłowania ucieczki Poliwanowa na przechadzce w ogrodzie więziennym. W d. 6 paźdz. bowiem zapadł wyrok, skazujący obudwu na karę śmierci przez powieszenie.

Z powodu jubileuszu Sybiru. *Sowremien. Izwiest.* przypominają, że dnia 6 grudnia r. b. obchodzony będzie wreszcie od tak dawna zapowiedziany jubileusz zawojowania Syberyi. Gazeta zupełnie słusznie uważa, że dla Syberyi jubileusz ten byłby istotną uroczystością w tym jedynie wypadku, gdyby nad jej bezbrzeżnemi przestrzeniami zawiał duch tych reform, których od tak dawna potrzebuje a z których korzysta już Rosya po tej stronie Uralu. „Syberya — pisze wspomniana gazeta — nie korzysta ani z ziemskiego ani z miejskiego samorządu, nie ma w niéj i nowych sądów, na co tak boleśnie uskarza się prasa miejscowa. I cóż mogłoby przeszkadzać wprowadzeniu w Syberyi wielkich reform zeszłego panowania? Życzenie to wypowiadała już nieraz cała prasa rosyjska a dotąd nie przestało być ono li tylko życzeniem.“

Z Rygi dochodzą wiadomości, które jaskrawo malują coraz większą nienawiść tamecznego ludu wiejskiego wielu okolic do swych dziedziców. Dziedzice w kraju zaniepokojonym są niemi obcej narodowości — lud zaś łotyski. Zaręczają, że kwestya agraryjna, w całej Rosyi już nurtująca, grożno a najspieszniej wybuchnie w prowincyach nadbałtyckich. Już z ust do ust sobie podają, że w czasie ostatnim tu i tam zbrojne tworzą się chmary ludu, które knując zemstę po lasach się kryją. Niedawno temu nieznana ręka strzałem z ruszniсy tak niebezpiecznie ugodziła do domu lasem wracającego właściciela dóbr, Grothus-Vichsstrauten, iż w kilka dni ducha wyzionął. — W tymże czasie inny dziedzic, Reck von Suderhoff, odebrał wyrok śmierci od tajnego komitetu wykonawczego agraryjnego. Gdy wkrótce potem wyjeżdżał z domu, rozkazał kilku z swoich służebnych, by mu jako straż towarzyszyli. Ale już dnia następnego do straży wybrani takie otrzymali pismo: „Bracia! Pan wasz skazany na śmieć; zdala się trzymajcie od niego, byśmi mimowolnie nie ranili was, spełniając wyrok na tamtym.“ Służebni więc tak oskarżeni zawahali się towarzyszyć panu, a tak śmiertelnie przerażony dziedzic odtąd nie opuszcza domu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 listopada.

Z powodu dnia zadusznego zwidzało wczoraj cmentarz, w popołudniowych zwłaszcza i wieczornych godzinach, tyle osób, tak niezliczone tłumy krążyły pomiędzy jego grobowcami, takiem życiem i ruchem wrzał cichy kiedyindziej, jak sen tych, którzy tam spoczywają, przybytek zgasłych pokoleń, że możnaby powiedzieć, iż cały Kraków wyludnił się, aby ożywić na chwilę „miasto umarłych.“ A każdy niemal szedł z wieńcem, który zawieszał na grobie swoich bliskich i ukochanych, z lampką, którą stawiał u ich mogiły na dowód niewygasłej pamięci o nich. To też cmentarz przybrany w zieleń i kwiaty barwne a o zmroku oświetlony krociami lampek, stał się na chwilę mniej smutnym. Przy krzyżu pamiątkowym dla poległych powstańców, liczny chór młodzieży odśpiewał pieśni narodowo-pobożne, poczem tłumy udały się z powrotem do Krakowa, a przy dworcu kolei korzystały z wagonów nowootwartego tramwaju, aby sobie skrócić drogę do miasta.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli na ręce prezydenta Dra Weigla: Dr Heryk Jordan 21 złr. za jeden z czterech egzemplarzy „Pana Tadeusza“ z ilustracyami Andriolego, ofiarowanych przez Towarzystwo literackie lwowskie na rzecz funduszu pomnika; Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie 6 złr. 10 cent. ze składki towarzystwa na dworcu w Ustrzykach i 16 złr. ze składki towarzystwa w kasynie skałackim; nieznajomy z Królestwa Polskiego 11 złr. 80 c. i S. Ż. 1 złr. 24 cent. Łączną kwotę 56 złr. 14 c. umieszczono na książeczkę kasy Oszczędności L. 54,189.

— **Na przewiezienie zwłok Mickiewicza** złożył radca Magistratu Turnau 5 złr., zebrane w Wydziale III w październiku b. r. w puszce na ten cel przeznaczonej. Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy Oszczędności L. 57,020.

— **Dorożki krakowskie.** Rozpoczyna się obecnie epoka deszczów i niepogody, a dorożki krakowskie jeszcze ciągle letnią zachowują postać; jest to rażący, a co więcej, przykry anachronizm; to też ogólnie między publicznością odzywają się skargi na brak zamkniętych powozów. Mamy nadzieję, że dyrekcya policyi zaradzi złemu i bezzwłocznie poczyni odnośne zarządzenia.

— **Drugi w tym sezonie Promenade-Concert.** na dochód ubogich wdów pod opieką Towarzystwaśw. Salomei, odbędzie się w niedzielę w sali Redutowej między $3^1/_2$ a $6^1/_2$ po południu. Grać będzie orkiestra miejska pod kierownictwem p. Wrońskiego.

— **PP. Władysław Barbacki**, rodem ze Stopnic i **Stanisław Tabaczyński** rodem z Mogilnicy w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie Drów praw.

— **Lwów 2-go listopada.**

Zaduszki na cmentarzu Łyczakowskim przeszły wśród pięknej stałej pogody. Cała góra grobów, na której ten cmentarz położony, roiła się zdala jak olbrzymie mrowisko a wieczorem jaśniała milionami świateł. Przez dwa dni, w dzień Wszystkich Świętych a szczególniej w dzień zaduszny od rana do późnego wieczora po kilkadziesiąt tysięcy ludzi odwidzało ukochanych osób mogiły, z wdzięczną pamięcią strojąc je światłem i wieńcząc kwiatami Około grobów zasłużonych krajowi ludzi, mnóstwem wieńców ustrojonych i oświetlonych, jak Seweryna Goszczyńskiego, Alfreda Młockiego, Antoniego Jeziorańskiego, młodzież odśpiewała hymny narodowe których echa aż ku miastu niosły rzewną nutę: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!“ — Porządek, jaki widać było na każdym miejscu zawdzięczyć należy straży policyjnej, która go przestrzegała z prawdziwą uprzejmością i z wzorową gorliwością, pilnując ściśle przepisu, według którego z trzech dróg prowadzących na cmentarz, jedna przeznaczoną była na dojazd, druga na odjazd z cmentarza a trzecia środkowa i najbliższa wyłącznie dla pieszych; żebraków zaś których się tam kilkuset zebrało, uszykowano w szeregi około drogi.

— **Księżna Leonowa Sapieżyna**, jak donosi *Dziennik Polski*, jest niebezpiecznie chorą i we wtorek przyjmowała przenajśw. Sakrament.

— **Testament Garibaldego.** Do *Secolo* piszą 25 października z Codogno w Genueńskiem: Dziś o godzinie $2^1/_2$ po południu przystąpiono w biurze notaryusza Cattaneo do ogłoszenia testamentu Garibaldego na żądanie jego wdowy Franzeski. Swiadkami byli jenerał Dezza, pułkownik Guastalla członkowie stowarzyszenia „Pallavicini“, kilku obywateli i b. deputowany Guttoni. Testament wręczył notaryuszowi 14 września Dr Prandina w owinięciu na którem były słowa: „Mój testament G. Garibaldi.“ Opieczętowany on był pięcią pieczęciami z godłem: *Overcome evil by good.* Testament składa się z 15 punktów, z których 13-ty jest wymazany, i nosi datę 30 lipca 1881 r. Dodany jest kodycyl z 9 września 1881 pisany fioletowym atramentem, podczas gdy testament napisany był czarnym atramentem. Punkt 12 testamentu obejmuje postanowienie spalenia zwłok i brzmi: Zwłoki moje zostaną na wskazanem przezemnie żelaznym prętem miejscu spalone i garść popiołu umieszczoną w granitowej urnie, która złożoną będzie w grobie moich dziewcząt pod znajdującą się tam akacyą. Zwłoki moje ubrane będą w czerwoną koszulę, głowa w trumnie czyli żelaznem łożu oparta o mur ku północy z odkrytą twarzą, nogi ku prętowi. Nogi trumny czyli łoża przymocowane będą żelaznym łańcuchem równie jak głowa. Ani burmistrz ani nikt nie ma być pierwej zawiadomionym o mojej śmierci aż po spaleniu.

— **Więzienie Arabiego baszy** w Kairze znajduje się po za „Nowym hotelem“ i pomimo, że zbudowane było przed 15 laty, grozi ruiną. Budynek używany był zrazu na skład garderoby teatralnej a następnie na magazyn do przechowania rynsztunków skarbowych. W pokoju, w którym Arabi jest uwięziony, znajduje się jedno łóżko polowe, dwa stołki, ławka i dzban gliniany stojący pod oknem. Pożywienie Arabiego składa się z ryżu, prócz tego podają mu codziennie drób gotowany. Krótki ten opis, jaki zamieszcza jeden z dzienników angielskich, świadczy, że Egipcyanie nie starają się osłodzić losu dawnemu swemu ministrowi wojny zbytniemi wygodami.

— **Pojedynek amerykański.** Niejacy Hollenbeck adwokat i Stratton lekarz, poróżnili się, lecz dzięki wpływowi przyjaciół, podali sobie ręce do zgody Potem stracili się na dłuższy czas z oczu. Przed niedawnym czasem spotkali się na granicy meksykańskiej. Hollenbeck mocno był ucieszony tem spotkaniem i podał rękę dawnemu przyjacielowi, który jej nie przyjął, i oświadczył, że chce korzystać ze sposobności, dla załatwienia dawnej sprawy. Na to Hollenbeck odrzekł, że żadnej nienawiści nie żywi w sobie, ale Stratton się uparł i Hollenbeck musiał się poddać. Pojedynek odbył się na pistolety w zupełnie ciemnym pokoju. Każdy z przeciwników ustawił się w kącie, a po odezwaniu się, iż jest gotów, trzecia osoba w przyległym pokoju wydała komendę „raz, dwa, trzy!“ do rozpoczęcia strzałów, co do których przeciwnikom pozostawiono wszelką swobodę. Stratton strzelił pierwszy, potem powtórzył strzał, a gdy od przeciwnika nie otrzymał odpowiedzi innej, prócz jęków z przeciwległego kąta sądził, że go zranił i strzelił jeszcze raz w kierunku skąd jęki wychodziły. W tem nagle strzał padł z zupełnie innego kąta, Stratton padł na ziemię. Strzały ustały — sekundanci otworzyli drzwi i znaleźli Strattona zabitego, Hollenbecka zaś nietkniętego. Ostatni bowiem użył fortelu: jest brzuchomówcą i odrazu ustawił się w innym kącie aniżeli Strattonowi się zdawało. Dla wprowadzenia w błąd przeciwnika, udawał jęki jakoby pochodzące z przeciwległego kąta. Strzały zatem Strattona padały na próżne miejsce.

— **Nowość na pociągach.** W Ameryce zaprowadzono przy pociągach na drodze żelaznej z Chicago — Milwaukee do St. Paul wagóny balowe z oświetleniem, orkiestrą i wszelkiemi potrzebnemi szczegółami. Niedawno wesołe towarzystwo wybrało się tym pociągiem i tańcowało całą noc z szybkością 60 kilometrów na godzinę.

Wiadomosci policyjne. Straż policyina przytrzymała: Filipa Topolę, za kradzież pieniędzy przez włamanie się; Jana Idzika, za kradzież obuwia; Stanisława Kutka, za oszustwo; Karola Daniela, za pobicie żony; za pijaństwo 5 osób.

Repertoar teatralny.

W sobotę 4go: *Rodzina Daniszewów.*

W niedzielę 5go: Kościuszko pod Racławicami.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 2go listopada** przedpołudniem pogoda, wieczorem deszcz; term. od 1·2 doszedł do 9·8 C. Barometr wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 3 stan jego był 747·0 millim., term. 7·0 C. — Wiatr zachodni.

— **W sobotę d. 4go listopada**: ŚŚ. Karola Boromeusza i Modesty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek dnia 7 listopada rozpocznie się pietnasty rok wykładów dla kobiet. W bieżącym roku wykładać będą:

Na *Wydziale nauk przyrodniczych*: Adjunkt Obserwatoryum astronomicznego krakow. Dr. D. Wierzbicki astronomię popularną; prof. uniw. Jagiell. Dr. A. Alth, mineralogię i geologię; prof. uniw. Jagiell. Dr Rostafiński, botanikę; p. K. Jelski, zoologię; prof. gimn. Ś. Anny Franc. Tomaszewski, fizykę doświadczalną; prof. b. Instyt. techn. W. Rozwadowski, chemię; docent uniw. Jagiell. Dr Kaz. Grabowski, hygienę popularną.

Na *Wydziale historyczno literackim*:

a) przedmioty stałe: doc. uniw. Jagiell. Dr T. Ziemba, literaturę polską; tenże estetykę; p. Gustaw Ehrenberg literaturę powszechną; prof. uniw. Jagiell. Dr Stan. Smolka, historyę polską; doc. uniw. Jagiell. Dr Aug. Sokołowski historyę powszechną nowożytną, od początku rewolucyi francuzkiej; p. Ksawery Pietraszkiewicz, pedagogikę.

b) przedmioty niestałe: prof. uniw. Jag. lic. Teol. X. Wład. Chotkowski „Dzieje Kościoła w Polsce“; prof. szkoły Sztuk pięknych Wład. Łuszczkiewicz: „Charakterystykę architektury romańskiej w Polsce, na podstawie pomników kościelnych XII i XIII wieku“; prof. uniw. Jagiell. Dr M. Straszewski: „Psychologią w głównych zarysach“; Dr Franc. Bylicki, „Historyę muzyki: epoka Haydna, Mozarta i Beethowena“; prof. uniw. Jagiell. Dr L. Malinowski z początkiem grudnia rozpocznie „Wykład praktyczny języka polskiego“.

Na *Wydziale Sztuk pięknych*: docent uniw. Jagiellońskiego Dr I. Kopernicki wykładać będzie: „Naukę o budowie i proporcyach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakoteż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcyi;“ prof. Akad. techn.-przem. krak. J. Rotter perspektywę artystyczną; architekt J. Wdowiszewski „Historyę sztuki dz. 3-ci malarstwo.“ Tenże: Technikę i historyę artystycznego przemysłu, ciąg dalszy: malarstwo miniaturowe i emaliowe, rzeźba (glyptyka, drzeworytnictwo, miedziorytnictwo, złotnictwo), i t. d.

Oddziałów rysunkowych wolnoręcznych jest sześć. W pierwszym oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsu i z martwej i żywej natury udziela p. H. Lipiński; w drugim oddziale rysunków z wzorów i gipsów p. J. Siedlecki; w trzecim rysunków z wzorów i gipsów p. Leona Bierkowska; w czwartym krajobrazów z wzorów udzielają kierujący oddziałami 1, 2 i 3-im, gdyż z powodu małej liczby zapisów na zimowe półrocze uczennice oddające się rysunkom krajobrazów, do wyżej wzmiankowanych oddziałów są przyłączone, na letnie zaś miesiące (rysunków z natury), czwarty oddział znów będzie istniał samodzielnie: w piątym (Oddziele rysunków niedzielnych) ze wzorów i gipsów p. Karolina Bierkowska: w szóstym „Ornamentyki i rysunku ornamentacyjnego“ udziela prof. Akad. techn.-przem. krak. architekt S. Odrzywolski. Nadto dla pań poświęcających się olejnemu malarstwu, urządzony oddział kompozycyjny pod kierunkiem p. Hip. Lipińskiego w osobnem na ten cel wynajętem powieszkaniu.

W oddziałach 1ym i 2gim „Rysunku jeometrycznego poprzedzonego nauką jeometryi, i zastosowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych“, udziela adjunkt obserw. astron. Dr D. Wierzbicki.

W szkole rzeźbiarstwa udzielają modelowania w glinie, artyści-rzeźbiarze pp. Marceli Gujski i Stanisław Lipiński.

W oddziale *drzeworytniczym* udziela drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska. Kaligrafii ozdobnej udzielać będzie p. L. Peszkowski. Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych i nadal tak jak i lat zeszłych przyjął dyrektor Szkoły sztuk pięknych p. Jan Matejko.

Na *Wydziale handlowym* dla kobiet, rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencya handlowa. Kurs ten w razie potrzeby będzie rozszerzony i zostaną wprowadzone dodatkowe przedmioty.

Na *Wydziale gospodarczym*: p. B. Ryx, członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności.“ Inne przedmioty na tym Wydziale, jako to: Wykłady sadownictwa i ogrodownictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek.

Równie też rozpoczęcie lekcyj języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisów uczennic.

Lekcyi arytmetyki tak jak i w zeszłych latach udziela adj. obs. astr. Dr D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

P. Lam, znany zaszczytnie humorysta, napisał nową powiastkę p. t. *Ekstaza w Klekotowie*, która wychodzi w feiletonie *Dziennika Polskiego*. Początek powieści tchnie życiem, werwą i dowcipem; w ogóle wszystkiemi temi zaletami, któremi się odznacza talent autora *Panny Emilii*.

P. Żeleński, znakomity nasz kompozytor, otrzymał od dyrekcyi teatrów warszawskich pismo proszące go, aby scenie warszawskiej dał pierwszeństwo co do wystawienia opery p. t. „Konrad Wallenrod.“

Echo pisze:

»Wczoraj na sali redutowej przedstawił się cały skład teatrów warszawskich swojemu nowemu prezesowi p. Gudowskiemu. Pułkownik Palicyn, pozostaje i nadal towarzyszem prezesa.“

O pierwszym występie Modrzejewskiej w Bostonie w *Maryi Stuart* pisze *Boston Evening Transcript* z 10 października: P. Modrzejewska ukazała się wczoraj po raz pierwszy jako Marya Stuart przed amerykańskiem audytoryum. Oczekiwanie, że rola ta wykaże najświetniejsze i najwyższe jej zalety, nie zawiodło. Jej wrodzona godność, elegancya i dystynkcya ruchów, jej wyższy zmysł pojmowania i studya nad uosobieniem charakteru pozbawionej nadziei Królowej Szkockiej, nie mogły w lepszem zajaśnieć świetle. Gdy w końcu po długiej i przerażającej introdukcyi, ciągnącej się przez dwa akty, piękny więzień w Fotheringay błąkając się wśród drzew parku, na widok ten wpada w zachwyt i roskoszuje się swą wolnością, obraz ten jest dokładnem urzeczywistnieniem wielu pięknych starych rycin najlepszej szkoły angielskiej, przedstawiających ten lub inny podobny epizod. Z królewską swą dostojnością, długiemi pełnemi wdzięku ramiony wyciągniętemi w powietrze, z swą powiewną szatą, zastosowaną do historyi i wijącą się koło niej w chwili jej niespokojnych ruchów, wygłasza ona rapsod o wolności i dziwnie rzewną i piękną prośbę do chmur żeglujących w stronę Francyi, aby poniosły tam słowa jej miłości — wtedy widzowie głęboko wzruszeni, lecz przejęci ową zarazem osobistą sympatyą, jaką budzi artystka, uczuli, że byłoby niedelikatnością w chwili takiej dawać oklaski. Jest to chwila, w której prawdziwe wzruszenie w sercu się zamyka, chwila, której wrzawliwemi objawami podziwu poniżać nie należy. Nieco napuszysty, staromodny, szczudłowaty styl tego romantycznego dramatu, jest zbyt nużącym dla artystki, należącej do realistycznej, nie konwencyonalnej sztuki dzisiejszej. Lecz tyczy się to tylko samego czytania tego dramatu, gdyby jednak kto nie patrzył nawet na tę nadobną postać, znalazłby prawdziwą biesiadę dla ducha i poetycznego nastroju tak słodkie były te muzyczne, pełne wyrazu pieszczotliwe tony tak zgodne z najdelikatniejszemi odcieniami myśli i zamiarami poety, w tem inteligentnem i uroczem przedstawieniu. Występujące z sobą do walki wzruszenia w tym świetnym pojedynku słów między obu królowemi były oddane z taką jasnością, że żadne nie chybiło celu, zenit atoli stanowiło, w chwili gdy nieszczęśliwa królowa natęża i skupia całą swą pozostałą siłę, owo pogromcze słowo, i wtedy cały teatr drgnął jakby elektrycznym dotknięty prądem. Był to jeden z tych tryumfów natężenia ducha przechodzącego z myśli w czyn, widoczny i przenikający, jakiego nigdy nie zapomną słuchacze. Rozdział z dworem, ta wspaniała scena dramatycznego efektu, odegrana w głębi sceny, niemniej świetnie była oddaną, chociaż zdawało się jakby siła artystki wyczerpała się na ten wieczór w scenie poprzedzającej. Słowa, pieszczoty i pożegnania zwrócone do rozmaitych członków orszaku, zastosowane do stopnia, jaki zajmowali w sercu królowej, nie były bez najnaturalniejszej rzewności i chwilami łzy rzeczywiste płynęły na scenie po licach, które spostrzegać się dały również u wielu widzów w teatrze. Tłum był tak wielki, że wielu opuściło lub mniej się już troszczyło o szczególnie piękny ustęp końcowy, gdy artystka z przybraną odwagą i przyspieszonym krokiem zbliżająca się do szafotu mowi silnym głosem: *Domine Salvator*;

W Paryżu odbyła się przedwczoraj inauguracya pomnika wystawionego na cmentarzu „Père Lachaise“ na cześć znakomitego autora dramatycznego **Barriera**. Administrator „Théatre français“ Perin i p. Vitu recenzent *Figara* w wymownych słowach skreślili przed licznem nader audytoryum wielkie zasługi około teatru autora *Fałszywych Poczciwców*.

P. **Pailleron**, znakomity dramaturg, kończy nową 3 aktową komedyę, którą przeznacza dla „Théâtre français.“ Sztuka ta jest również komedyą obyczajową, malującą dosadnie zwyczaje wyborcze we Francyi. Jeden z najznakomitszych publicystów naszych i najwykwintniejszych znawców literatury, któremu Pailleron odczytał dwa pierwsze akta, wyraził się z wielkiemi pochwałami o tym nowym utworze sympatycznego autora *Świata Nudów*.

Wyszło z druku sprawozdanie dyrektora gimnazyum Ś. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1882 i zawiera rozprawę Dra K. J. Petelenza p. t. „Kilka uwag o znaczeniu i nauce języka niemieckiego w gimnazyum“ (przyczynek do metodyki tego języka) tudzież kronikę zakładu skreśloną przez dyrektora.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie wyszło dzieło p. t. „Żywot Łukasza Górnickiego“ przez Bronisława Czarnika (8° 97 str.). Jest to osobne odbicie z *Przewodnika naukowego i literackiego*, powiększone dodatkami.

Nakładem księgarni braci Jeleniów w Przemyślu wyszła monografia miasta Przemyśla, napisana przez Leopolda Hausera. Autor podzielił swoją pracę na dwie główne części, mianowicie na dział historyczny i statystyczny, w których zamieszczone są wszystkie ważniejsze i zajmujące szczegóły dotyczące Przemyśla. Opis staranny i jasny, objaśniony trzema widokami i starożytnym planem miasta, poświęcony jest Akademii umiejętności w Krakowie.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu złożono w imieniu ś. p. T. Rutkowskiego 1 dukata w złocie.

Ludwik Powidaj.

Gdyby ktoś chciał zebrać szczegóły dotyczące różnych przedsięwzięć publicystycznych, w jakie Galicya od lat dwudziestu obfitowała, portrety ludzi współczesnych cechu literackiego, w rodzaju zajmujących opowiadań Maxima du Camp — musiałby narysować portret świeżo zmarłego w pełni lat męzkich Ludwika Powidaja. Portret ten mógłby być bardzo charakterystyczny, różny wielce od typów literackich Warszawy, bo odsłaniający przyczyny wczesnego zmarnowania się ludzi pióra w Galicyi, których literaturze odbiera dziennikarstwo, aby ich pochłonąć w niepamięci.

Chwilą rozbudzenia nowego ruchu literackiego w Galicyi było założenie w r. 1854 *Dzien. literac.* we Lwowie pod redakcyą ś. p. Walerego Łozińskiego. W rocznikach tego czasopisma znajdujemy obok autorów już ustalonej sławy imiona tych, którzy niebawem mają zasłynąć, choć się tu spotykają, jakby na rozstajnych drogach. Kornel Ujejski pisze swoje fantastyczne „Listy z pod Lwowa“ wywołujące chwilową burzę w atmosferze literacko-politycznej — natomiast Józef Szujski chaotyczne żywioły społeczeństwa budzącego się ze snu stara się już doprowadzić do harmonii w świetnie zarysowanych portretach Nie Van Dyka i w głęboko pojętych postaciach politycznej poezyi „Męte dusze“. Mieczysław Romanowski, który w lat kilka ginie bohaterską śmiercią w powstaniu, przedstawia wraz z Henrykiem Jabłońskim, Brzozowskim i Lenartowiczem nowe zwroty poezyi. Pole historyi także niezaniedbane pisuje do *Dziennika* August Bielowski, a Henryk Schmidt umieszcza najlepszą ze swych prac: refutacyą pruskich historyografów upadku Polski. Bracia Łozińscy obok znakomitych powieści w „Zapiskach literackich“ starają się utrzymać równowagę wśród swych współpracowników o tak różnych barwach. W *Dzienniku literackim* spotykamy po raz pierwszy podpis Ludwika Powidaja, a pierwsze te występy mają powodzenie. Artykuł „Polacy i Indyanie“ zyskuje wielki rozgłos. [illegible] Kozaczyznie zdradzała obfity zasób wiadomości i pociąg do przedmiotów historycznych.

Młody literat, który dla możności ukończenia studyów odtąd się wychowania młodzieży w domach Tyszkiewiczów, Wodzickich, Szembeków i Skrzyńskich, wchodzi niebawem w różne kombinacye nowych redakcyj. A już rozpoczyna się w Galicyi ów okres zakładania wielkich dzienników, które trwały krótko. Powidaj należy do redakcyi *Kroniki* założonej przez Fran. Trzecieckiego i Leona Skorupkę w Krakowie. Z redakcyi w owych gorących czasach powstania prosta droga prowadzi do więzienia. Ludwik Powidaj jako odpowiedzialny redaktor *Kroniki* przepędza tam kilka miesięcy w dobrem koleżeństwie z redaktorami *Czasu*, zachowując odtąd z naszym dziennikiem bardzo serdeczne stosunki.

Po upadku powstania szlachta obwodu brzeżańskiego założyła dziennik we Lwowie pod tytułem *Hasło*. I. J. Kraszewski obiecuje z Drezna dawać kierunek i zasila też stale ten dziennik, którego znów odpowiedzialnym redaktorem Ludwik Powidaj. *Hasło* po paru latach upada, a Powidaj przenosi się do Krakowa, gdzie w r. 1866 powstaje *Przegląd polski*, któremu on znów użycza swego pióra i swego podpisu. Nie chodziło tu tylko o firmę zewnętrzną, ale także i o trud. Ten zastęp, który w *Przeglądzie* znalazł ognisko i tak wydatnie zaznaczył się w życiu politycznem, naukowem i literackiem kraju, nadawał kierunek i znaczenie pismu, ale te drobne zachody, aby utrzymać pewną ciągłość w różnych działach, aby zapełniać luki, było to nie małe zadanie, które przypadło w udziale odpowiedzialnemu redaktorowi. Powidaj odznaczał się zwłaszcza duchem sprawozdawczym; umiał on spiesznie przeczytać nową książkę i zdać z niej dokładną relacyę.

Historya go zawsze najwięcej pociągała, ale nie mogąc się jej wyłącznie oddać, lubił na jej tle snuć powieści, w których znać było źródłową znajomość epoki i ścisłe studya. Szczególne okazywał zamiłowanie i specyalną zdolność do badań genealogicznych rodów polskich tak w dawnych jak i bliższych wiekach. Była więc w nim miłość tradycyi, która polityczne jego przekonania na zdrowe wprowadziła tory, a w obcowaniu nadawała mu pewny szlachecki zakrój. Najobszerniejszą z tych powieści historycznych *Katarzynę Radziwiłłowską* znają nasi czytelnicy. Jako spuściznę literacką zostawił on prócz powyż wymienionych kilka większych prac historycznych, jak: monografię hetmana Ksawerego Branickiego, rozprawa historyczna p. t. „Miasta w Polsce“, zajmujące „Wspomnienia szkolne“, oraz wielką ilość artykułów treści politycznej, literackiej i historycznej rozrzuconych po różnych czasopismach.

Z żalem przychodzi nam pożegnać towarzysza wspólnego cechu dziennikarskiego, który zeszedł przedwcześnie z pola, nie wywalczywszy dla siebie i rodziny warunków materyalnej niezawisłości.

Dziennikarstwo nie dozwala piszącym rozwinąć się w jednym kierunku, odpowiadającym wrodzonemu usposobieniu. Nakłada bowiem konieczność pisania o wszystkiem. Dobrze jeszcze, gdy zostanie w kołach koleżeńskich wspomnienie, jakiegoś artykułu, który miał chwilowy sukces, jakiejś przerywanej i więc dorywczej roboty, która świadczyła o zapasie wiadomości i o pewnym stopniu talentu. Takie wspomnienie zostawił po sobie ś. p. Ludwik Powidaj, zostawił zwłaszcza, co jeszcze cenniejsze, pamięć prawego człowieka, który przechodząc z redakcyi do redakcyi i żyjąc z pióra, nigdy pióra nie sprzedawał, zawsze i wszędzie był w zgodzie ze swojem przekonaniem, nie szukał powodzenia w potwarzy, ani w pochlebstwie, a choć może nie wyczerpnął i nie rozwinął tego zasobu, jaki miał w sobie, zużytkował go jednak dla dobrej sprawy.

L. D.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej z targu zbożowego na Baranie i Kleparzu z dnia 1 i 3go listopada.

W dniu wczorajszym jako w dniu Zadusznym, obchodzonym po większej części przez lud wiejski uroczyście, dowóz zboża na komorę Baran był nadzwyczaj mały. Ceny [illegible] były do zwyżki, która nawet częściowo utrzymała się. Płacono za pszenicę za 237 funtów od 36·— do 46 złp.; żyto za 227 funtów od 30·— do 34·— złp.; jęczmień za 202 funt. od 23·— do 28 złp. owies za 138 funtów od —·— do — złp., jagły za 250 funtów od 46·— do — złp., proso za 250 f. od 32 do 38 złp; rzepak 250 f. od — do — złp.

Od ostatniego targu kleparskiego, prawie żadna zmiana w handlu zbożowym nie zaszła. Obrót [illegible] rozmiarów, jakich spodziewano się. Piękna pszenica [illegible] Nasiona strączkowe prawie żadnej nie uległy zmianie, jedynie tatarka cokolwiek obniżyła się. [illegible] Najwięcej zakupywano dla młynów krajowych.

Płacono za pszenicę od 100 kilogramów od 7·50 do 9·10 — złr., czerwoną od 8·25 do 9·50 zł., żyto od 6·— do 6·60 złr. [illegible] od 8 — do 9·40 złr., jęczmień od 6·— do 7·15, pośledni od 6·60 do 7·— złr.; jęczmień piękny od 7·15 do 7·50 złr.; [illegible] od 6·— do 6·50 złr.; [illegible] 5·30 złr.; [illegible] tatarkę od 8·— do 9·— złr.; [illegible] od 10·— do [illegible] złr.; jagły od 11·50 do 12·25 złr.; kukurudzę od 8·50 do 9·— złr.; rzepak od 14·50 do 15·— złr; koniczynę czerwoną od 40 — do 60 — złr., koniczynę białą od 45 — do 75 — złr.

Grybów 31 października.

W dniu dzisiejszym odbyła się w Grybowie wystawa i premiowanie krów włościańskich. Wystawa urządzoną została staraniem Wydziału powiatowego, a z inicyatywy komitetu Tow. rol. krakowskiego, które przeznaczyło 400 złr. na urządzenie wystawy i nagrody. I w naszym powiecie równie jak w innych puszczoną została przez ludzi złej woli fałszywa a najniedorzeczniejsza pogłoska, że wystawa urządzoną została dla dowiedzenia się, który z włościan ma najlepsze bydło w celu wyższego opodatkowania go, a nawet zabrania za udzieloną premię. Wydział pow. starał się wszelkiemi siłami przeciwdziałać, zbijając fałszywe pogłoski za pośrednictwem swych członków i innych ludzi dobrej woli, jak również wiel. Duchowieństwa, które nie odmówiło swej pomocy tłómacząc obałamuconemu ludowi cel wystawy, niemniej Wydział pow. starał się dać najszerszy rozgłos o wystawie za pośrednictwem ogłoszeń prywatnych i urzędowych. Temu czynnemu działaniu zawdzięczyć należy, że wystawa wypadła pomyślnie a w każdym razie lepiej niż gdzieindziej, bo mimo niepogody przyprowadzono na pole wystawy do 230 sztuk bydła.

Otwarcie nastąpiło wobec p. Ch. starosty i dość licznej publiczności z miasta i powiatu. Zaproszeni przez Wydział pow. sędziowie ze szlachty i włościan skrupulatnie dopełnili obejrzenia bydła, a następnie przyznali nagrody za najlepsze.

Wszystkich nagród rozdano 34 w kwotach od 30 złr. do 5 złr., w ogólnej sumie 360 złr., bo koszta urządzenia wyniosły 40 złr.

Pomiędzy wystawionem bydłem, wiele odznaczało się starannym chowem, dobrą budową a krowy mlecznością. Przeważnie reprezentowana była rasa krajowa, lecz było kilkanaście sztuk pochodzących z krzyżowania z zagranicznemi.

Porządek utrzymywała straż ochotnicza ogniowa, a miejscowa muzyka przygrywała przez cały czas trwania wystawy.

Opuściliśmy plac wystawy z przekonaniem, że takowa osiągnęła swój cel i że obecni na niej włościanie rozstali się z urojonemi obawami, rzuconemi między nich przez ludzi złej woli.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 31-go paźdz. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do —·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr.— **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·40 do 09·45 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 192·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·40; olej rzepakowy 63·80 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·—; złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 61·— złr.; olej rzepakowy 81·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Rzeszów 31 październ. Płacono za 100 kilo Rzepaku od 13·25 — 14·50; Pszenicy od 8·50 — 9·25; Żyta od 5·75 — 6·80; Jęczmienia od 5·60— 7·—; Owsa od 5·— — 6·—; Chmielu od 150 — 160; Wyki od 0·— — 0·—; Koniczyny od 45 — 45; Grochu od 0·— — —·—; Ziemniaków od 1·60 — 2·30; Okowity od 13·— — 13·70 złr.

Wiedeń 2 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2616, zabitych wieprzów 370, zabitych owiec 611, żywych owiec 10,094, żywej nierogacizny 2213.

Cielęta zabite płacono 38 do 45, 58 złr.; zabite wieprze 45 do 55 złr.; zabite owce 32 do 40, 45 złr.; żywe owce ciężkie dla wywozu 45 do 48, 50 złr., lekkie 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 32 do 38, 40 złr.; węgierską 46 do 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Ostatnie wiadomości.

Presse pisze: Jeden z wybitniejszych członków opozycyi w sejmie kroackim, Dawid Starczewicz, wypowiedział na posiedzeniu sejmu d. 31 października między innemi te słowa: „Kroaci muszą w społeczeństwie, zwanem Austro-Węgry, tak nieszczęśliwem dla wszystkich narodowości, znosić tylko upokorzenie i pogardę, byłoby więc śmiertelnym grzechem udzielić obecnemu rządowi choćby tylko jeden grosz.“

Na posiedzeniu zaś dnia 27 b. m. powiedział on, że wobec istniejących stosunków nie pozostaje Kroatom nic innego, jak tylko schronić się pod opiekuńcze skrzydła Rosyi.

Słowa te są wymownym dowodem, iż nie można ani marzyć o tem, aby obrady sejmu kroackiego przybrały spokojny przebieg.

Piszą do nas z Pesztu:

„Komisye Delegacyi austryackiej nie zaczęły jeszcze obradować i dopiero 4go t. m. rozpoczną. Stało się to z powodu lekkomyślnego poruczenia ważnych sprawozdań delegatom nieobznajmionym ze sprawami, które mają referować — a którzy pomimo tej zwłoki nie odpowiedzą należycie przyjętemu zadaniu, jak to n. p. będzie z referatem Fanderlika.“

Polit. Corr. donosi, że pierwszym pociągiem, który szedł po nowo zbudowanej linii kolejowej Żabinka-Pińsk, jechał rosyjski minister wojny Wannowski, przyglądając się szczegółowo nowo zbudowanej drodze. Ruch na tej linii otwartym będzie dla publiczności dnie 6 b. m.

Wybory do reprezentacyj miejskich odbywać się będą w Ks. Poznańskiem w dniach 16, 17 i 18 b. m.. W tym celu komitety miejskie zwołują na narady mężów zaufania i urządzają agitacyę celem powetowania krzywd, jakie w dawniejszych wyborach, przez zaniedbanie dostatecznej agitacyi, żywiołowi polskiemu wyrządzone zostały.

Petersburg, 1go listopada. W Szostenckiej fabryce prochu wyszły na jaw ogromne nadużycia; przepadały miliony rubli; za cegłę kosztującą 9 rs. tysiąc sztuk, skarb płacił 18 rs.; skarbowi przedawano drzewo z lasów rządowych, najdziwaczniejsze przedstawiano rachunki z budowy szosy. Ogłoszony bilans Banku państwa przedstawia nader pomyślny stan rzeczy; kasa posiada 83 1/2 miliona rubli.

Petersburg, 2 listopada. Według wiadomości z Moskwy, na posiedzeniu dumy miejskiej, bracia Barchuszynowie ofiarowali 450,000 rubli na wybudowanie szpitala dla chorych na choroby chroniczne. Z **Charkowa** donoszą, iż jarmark Pokrowski mało się rozwija, lecz dotychczas nie słychać o żadnych bankructwach. Ze **Skopina** donoszą, iż śledztwo banku coraz większe napotyka trudności; codziennie wychodzi na jaw mnóstwo nowych przestępstw; jako wkładający figurują: skarbowe miejskie i ziemskie, tudzież dobroczynne i naukowe instytucye, klasztory, cerkwie i parafie. Donoszą z **Gdańska**, iż wywóz morzem drzewa rosyjskiego, przybiera ogromne rozmiary. (*Słowo* warsz.)

Telegramy własne „Czasu.“

Preszburg 3 listopada. Zaburzenia antisemickie w Gois trwały przez dwa dni. Wszystkie sklepy żydowskie zrabowane zupełnie. Z wyjątkiem żony Steinera, nie zastrzelono nikogo. Dopiero oddział kawaleryi przywrócił spokój. Nadżupan hr. Esterhazy otrzymał od Tiszy pismo, usuwające go z urzędu komisarza. Także i w Magyar Pala (komitat preszburski) powybijano okna w domach żydowskich.

Paryż 3 listopada. Wczoraj w nocy pochwyciła policya jakiegoś człowieka, przylepiającego afisz, sporządzony przez komitet wykonawczy. W afiszu tym grożono, że stronnictwo rewolucyjne nie ustraszy się, ale że podejmie walkę zapomocą wszystkich środków, jakich nauka dostarcza.

Peterburg 3 listopada. Minister wojny rozkazał zawiesić śledztwo sądowe, toczące się przeciw inżynierowi jednego z departamentów finlandzkich z powodu przeniewierzeń popełnianych przez niego systematycznie od r. 1876. Krążą pogłoski, że wiele wysoko położonych osób otrzymało znowu listy z pogróżkami od nihilistów; między innymi otrzymać mieli także listy Tołstoj, Pobiedonoscew i Czerewin, W Estlandyi i Finlandyi otrzymało wielu członków konserwatywnej szlachty listy z pogróżkami i wyrokami śmierci.

Petersburg 3 listopada. Nowa ustawa postanawia, że ani burmistrz, ani żaden z radców miejskich nie będą mogli na przyszłość zajmować równocześnie posad dyrektorów w bankach gminnych.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 3 listopada. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej załatwiła wiele pozycyj budżetowych.

Paryż 3 listopada. W zeszłej nocy porozlepiano tu mnóstwo afiszów rewolucyjnych. Policya przydybała pewne indywiduum w chwili przylepiania takiego afisza. W Marsylii porozlepiano także afisze rewolucyjne.

Rzym 3 listopada. *Diritto* sądzi, iż tłómaczy wiernie usposobienie całej ludności rzymskiej, utrzymując, że Cesarz austryacki znalazłby tam serdeczne przyjęcie, i że miasto nie podzieliłoby się wcale na dwa obozy. Dziennik ten wyraża też życzenie, aby po usunięciu pozornych raczej, niż rzeczywistych trudności, mógł Rzym wkrótce powitać Cesarza austryackiego. *Stampa* stwierdza, że nie chodzi o wahanie się Cesarza, co do przybycia do Rzymu, ale o prostą zwłokę, wynikającą z pewnych trudności formalnych.

Londyn 3 listopada. Biuro Reutera donosi z Kairu, że wiadomość, iż rząd egipski zaproponował Anglii skazanie Arabiego na wygnanie bez przeprowadzenia procesu, jest zupełnie bezzasadną.

Londyn 3 listopada. Izba niższa parlamentu angielskiego odrzuciła poprawkę Gibsona, żądającą 2/3 większości 322 głosami przeciw 238. Parnelici głosowali z większością. **Gladstone** oświadcza, że koszta utrzymania wojska angielskiego w Egipcie poniesi sama Anglia. Co się zaś tyczy kosztów utrzymania wojska od czasu stłumienia powstania w Egipcie, nie porozumiano się jeszcze ostatecznie.

Bukareszt 3 listopada. (Z Izby). Dymisyę prezesa ministrów **Bratiano** przyjęto 45 głosami przeciw 22. Czterech członków Izby wstrzymało się od głosowania. Lahovari wyraził w imieniu mniejszości obolewanie z powodu dymisyi **Bratiana**. Następnie obrany został prezesem ministrów jenerał **Lecca**; 22 członków Izby wstrzymało się od głosowania. Minister skarbu przedłożył budżet na rok 1883.

Konstantynopol 3 listopada. Porta nie otrzymała z Londynu żadnych wiadomości, o krokach poczynionych przez Musurusa baszę u Granvilla, w celu cofnięcia misyi Dufferina. Porta poleciła **Essadowi** baszy, aby wymiarkował zdanie rządu francuskiego, co do inwestytury beja Tunisu przez Portę.

Konstantynopol 3 listopada. Dufferin odjechał do Egiptu.

Kair 3 listopada. Gubernator egipskiego wybrzeża morza Czerwonego **Allaidin** basza otrzymał dowództwo nad korpusem, przeznaczonym na wyprawę do Sudanu. Uda się on do Suakim, dokąd wojska wysłane zostaną drogą morską.

Kursa — **Wiedeń** 3go listopada 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 85. — Renta srebrna 77 35. — Renta złota 95 60. 6% Renta złota węgierska 119·35. — Losy z roku 1860 131·25— Akcye Banku Narodowego 839·— — Akcye kredytowe 304·70 Londyn 119·25. — Dukaty 5·66. — Napoleony 9·48 1/2. — Lombardy 138 10. — Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 309·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 160·50. — Anglo-Bank 126·—. Obligacye indemn. galicyjs. 100·25. —Losy prem. węgierskie 117 25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 203·50. 6% Listy zast. hipoteczne 100·80. — Marki 58·50 Ruble 118·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·35. — 4% Renta węgierska 86·80 złr.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 3go listopada. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170 95. Krótki Wiedeń 171·—— Krótka Warszawa 201·90.— Banknoty ros. 202·45 5% Listy zast. Polskie 61·90. —4% Listy likw. Polskie 54·— — Akcye kolei Karola Ludwika 133·—. — Akcye austr. kredytowe 524·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.15 wiecz.	10.40 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.36 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.. w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.. po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Z Wieliczki:		
	Wieliczka odjazd:	7.30 wiecz
	Kraków przyjazd:	8.7 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 43	9 51
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	—
Listy zastawne i oblig.		
% pożyczka krajowa galicyjska	101	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 —
% „ „ „ II em.	87 25	88 25
% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 75
% listy „ banku hipot.	101 22	102 50
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 25	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	3 2 —	311 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	171 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.; we Lwowie za 100 złr. w. a.

Wiedeń 2 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	76 70	76 85
4 1/5% „ srebrna	77 26	77 40
4% „ złota	95 5[illegible]	95 65
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 20	131 50
5% „ „ 1860 „ 100 „	135	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	34	36
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „	99 50	100 —
Galicyjskie „	100 —	100 50
Morawskie „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „	104 —	— —
Szląskie „	110 —	— —
Styryjskie	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 7%	97 75	98 50
Węgierskie „	99 40	00 40
Węgier. z klauz. 1867 „	97 25	97 6[illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 2[illegible]	134 50
6% Renta węgierska złota	119 3[illegible]	119 50
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn).	94 80	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr	125 5[illegible]	126 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	234 —	235 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	304 90	305 90
„ „ węgierskie . 200 „	295 —	295 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	205 75	206 75
Escompt Gesell. niż. austr . 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	841 —	843 —
Unionbank . . . . . 100 „	120 40	120 70
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	114 40	114 70
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	168 75	169 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	588 —	590 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	211 25	211 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	190 —	191 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	181 25	181 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2768	2773
Franciszka Józefa . . 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	309 50	310 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	145 50	146 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 —	170 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	204 50	205 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	226 50	227 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	165 50	166 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	161 50	162 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	341 25	341 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 —	137 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 75	161 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	161 75	162 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 75	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5 1/2% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ „ Włośc. „ . . .	100 70	101 10
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 15	100 35
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 1/2% „ Boden Kredit-Institut .	101 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	91 70	95 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	95 60	95 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4 1/2%	97 50	97 75
„ Em. 1862 . . . 300 „ „	97 40	97 70
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 75
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1872 . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4 1/2%	105 75	106 50
„ „ wal. austr. . . . . „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 25	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr 5%	105 50	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	101 85
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 2[illegible]	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 50	97 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 90	100 30
„ III „ 1868 300 „ „	95 30	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 40	101 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	99 60	99 90
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 60	99 80
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 50	99 80
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 80	92 70
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	178 —	179 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 25	133 75
„ „ 200 złr. 5%	118 25	118 75
Theissb.-Gesell. . . . . „	98 80	99 30
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	93 90	94 30
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . . . . 200 „ „	91 30	91 60
„ „ złotem . . 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie . . „ 100	117 —	117 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	26 75	27 —
Kredytowe . . . . . . złr. 100	174 —	174 50
Clary . . . . złr. 42	38 25	39 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	109 —	109 50
Insbrucku . . . . . . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10 1/2	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	39 25
Palfy . . . . „ 42	35 25	36 —
Rudolfa . . . . . . „ 10 1/2	18 75	19 75
Salma . . . . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 25	25 —
4 1/2% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . . . . . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza . . . . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 74	9 77
Funty szterl. angielskie	11 88	11 92
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 50
Rubel papierowy za 100	118 —	118 50

Lwów 2 listop.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 45	100 —
4% „ „ „ „	90 50	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 45	100 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 80	101 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 2 listop.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	75
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	70
kupon	—	—	167	

(2656-1-2)

Za duszę ś. p.

LUDWIKA JĘDRZEJOWICZA

zmarłego d. 16 października 1882 r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW we wtorek d. 7 listopada b. r. o godzinie 10ej rano.

L. 457. (2597)

RADA OGÓLNA TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

w Krakowie.

Zarządziwszy **Nabożeństwo żałobne** za dusze wszystkich zmarłych fundatorów i dobrodziejów Towarzystwa Dobr. w kaplicy Zakładu, przy ulicy Kołętek, w dniu **7 listopada b. r.** tj. we wtorek o godzinie 9ej rano, Rada Ogólna zawiadamia o tem wszystkich Członków Towarzystwa Dobroczynności, zapraszając także Szanowną Publiczność krakowską do udziału w tem nabożeństwie.

Kraków d. 2 listopada 1882 r.

Prezes *Dr. K. Hoszowski.* Sekretarz *A. Furmankiewicz.*

Mam zaszczyt zawiadomić

pp. kupców i domokrążców,

że sprzedaję białe weby płócienne i chustki płócienne do nosa 7/8 i 4/4 tudzież płócienne chustki materyalne również 7/8 i 4/4 po cenie wyrobu.

Towar jest wyborowy, sprzedaż jednak odbywa się tylko za gotówkę.

Poręczam za prawdziwy i trwały towar. (2652-1-)

W. Stodola w Hohenelbe
w Czechach.

Dębnika sosnowego

w ładunkach wagonowych 200 cetnarów poszukuje się do kupna za gotowe pieniądze. Podanie ceny na miejscu w stacyi kolejowej uprasza się pod lit. A. B. Breslau Postamt Nr. 4. (2621)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (2622-1-32)

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszym, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane**, ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (2596-1-10)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken-u Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt.



L. Weyla nowowynalezione **STOŁKI KĄPIELOWE** do ogrzewania 5 cebrami wody i za 5 c. węgla można mieć ciepłą kąpiel. Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. **L. Weyl**, właściciel c. k. przyw. w **Wiedniu**, fabryka III, Landstrasse Hauptstrasse 109, handel w mieście I Kärnthnerring 17. Cena opłatnie w Krakowie na miejscu nielakier. 29 złr., lakierowany 34 złr. (2487-2-20)



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2608-3-)

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU**, VII., Kaiserstrasse 71.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie

Powóz do sprzedania

mało używany, półkryty, lekki a silny, oraz **akwaryum** duże szklanne z jednej sztuki i **futro** barany sybirskie. Wiadomość u siodlarza ***Kleczyńskiego*** w Krakowie ulica Szpitalna Nr. 32. (2655-1-2)

Zakupuje się lasy

w gatunku drzew: **osiki, klony, grab i jawory** stare, w średnicy od 24—32 cali.

Interesanci raczą nadesłać dokładne adresy z oznaczeniem ilości drzew, po jakiej cenie i odległości od kolei, bez pośrednictwa osób trzecich. (2654-1-6)

M. Łojowski
w Jarosławiu.

Para koni

gniadych, zaprzęgowych, jest zaraz na sprzedaż. Cena 300 złr. — Wiadomość u stróża domu pod Nr. 5 przy ulicy Mikołajskiej. (2653)

PROSZEK nieżytowy

Dra A. POGACNIKA

lekarza specyalisty dla chorych na piersi w Wiedniu, Kohlmarkt 16.

Doskonały środek na nieżyt piersiowy, kaszel, rozpoczynającą się gruźlicę, chrypkę, astmę i t. p., w pudełkach po 60 ct. z opisem użycia, do nabycia we **Lwowie** u p. **P. Mikolascha** apt. tudzież we **wszystkich aptekach w Wiedniu i na prowincyi.** (2651-1-5)

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara**, aptekarza w **Krakowie.** (2352-3-8)

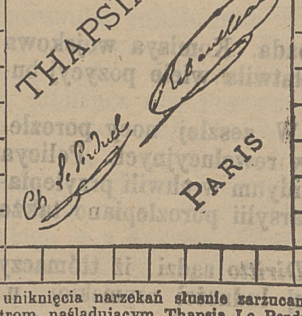
PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych,

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczyńskiego.

W Krakowie w apt. K. Wiszniewskiego. (1771-9-)

CYGARA! TYTONIE! PAPIEROSY!

w gatunkach **specyalnych** (Specyalitety), **tutki** i cygaretowe **papierki prawdziwe francuskie** sprzedaje hurtownie i częściowo i rozsyła na prowincyę za zaliczką (2600-4-10)

F. SZUKIEWICZ

w Krakowie, Rynek Nr. 44.

SKŁAD PAPIERU,

materyałów **piśmiennych** i **malarskich**, zaopatrzony we wszelkie **nowości, bilety wizytowe i monogramy** poleca (2601-4-10)

F. SZUKIEWICZ

w KRAKOWIE, RYNEK Nr. 44.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

WYKAZ

dnia 31 października 1882 wylosowanych, a dnia 1 maja 1883 płatnych

5% listów hipotecznych.

Serya A. na 100 złr. Nr. 277, 390, 571, 653, 941, 1058, 1224, 1620, 1622, 1850, 1918, 1987, 2034, 2059, 2068, 2149, 2194.

Serya B. na 500 złr. Nr. 7, 24, 388, 575, 860, 1228.

Serya C. na 1000 złr. Nr. 105, 239, 252, 341, 369, 808, 907, 1233, 1262, 1390, 1503, 1570.

Lwów, dnia 31 października 1882 roku. (2675)

Następne losowanie z końcem kwietnia 1883 r.

Dr. C. M. Faber

PURITAS

c. k. uprzyw. **mydło do ust** Dra C. M. Fabera,

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 — Paryż 1878) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. (2395-14-16)

Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów monarchii austr.-węgier. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 pudełek po 1 złr. w. a. wysyła wszędzie opłatnie

FABRYCZNY SKŁAD ROZSYŁKOWY

w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. 2453-78)

Pierwsza nagroda **2 złote** medale | **Nagrodą od znaczone** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i uprzywilow. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien białe . . . . za metr 5 cent.
„ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . „ „ 6 „
„ „ „ do drzwi białe . . . . „ „ 7½ i 13 „
„ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . „ „ 9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia**, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2378 3-6)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

Bardzo rzadka szczególność losów.

Losy Wielkiego Księstwa Badeńskiego z roku 1845.

Do roku 1885 muszą wszystkie jeszcze istniejące losy wyciągnąć wygrane.

Wogóle odbędzie się jeszcze tylko dwanaście ciągnień.

Rocznie 4 ciągnienia

z 20,000 wygranemi

MIANOWICIE: CZTERY CIĄGNIENIA SERYJ I CZTERY NUMERÓW
(wygrane są wolne od podatku)

28 lutego, 28 marca, 30 maja, 30 czerwca, 31 sierpnia, 30 września, 30 listopada, 30 grudnia.

4 wygrane po 80,000 . . 320,000 marek 4 wygrane po 30.000 . . 120,000 marek
4 „ „ 20,000 . . 80,000 „ 8 „ „ 8,000 . . 64,000 „ itd.

Każda wygrana wypłaconą będzie gotówką w złocie bez potrącenia. Najmniejsza wygr. około 120 marek.

Ciągnienia odbywają się pod kontrolą państwa w Karlsruhe.

Losy te sprzedajemy o ile zapas starczy ściśle po kursie dziennym, również na częściowe spłaty, polecamy je zatem Szanownej Publiczności celem szybkiego zakupna. Prócz tego sprzedajemy 4% węgier. rentę złotą, niemniej wszelkie inne losy austr.-węgierskie po kursie dziennym i na spłaty częściowe. (2552-4 6)

„HUNGARIA“, dom bankowy i wymiany
Gustaw Bossanyi w Budapeszcie, Kronprinzgasse 9.

MAGAZYN

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19,

poleca wielki wybór (2578-3-6) **kapeluszy zimowych** po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni **suknie do roboty**, zamówienia na całe wyprawy ślubne, oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

MAGAZYN GALANTERYJNY

J. ZAPLATALSKIEGO

w Krakowie, Rynek linia A—B.

otrzymał świeży transport artykułów zimowych i poleca takowe Szanow. Publiczności w wielkim wyborze, mianowicie:

Reichenbergskie trzewiki i pantofle sukienne z flanelą i filcowe dziecinne, damskie i męzkie, dla ciepła i przeciw **gołoledzi**;
Kamizelki do pokoju, kaftaniki, halki i pończochy wełniane damskie;
Kamasze damskie i dziecinne włóczkowe;
Chustki włóczkowe i mohair kolorowe, białe i czarne;
Kołdry, kaftany, kamizelki i kamasze angielskie, włóczkowe, męzkie, do podróży i polowania. (2525-7-12)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu polecają swe uznane wybor. wyroby:

OWOCE CUKRZONE

proszek czokoladowy
czokoladę
kakao bez tłuszczu,
kompoty,
(2365-3-6) **cukierki.**

Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; **Pradze**, Herreng.; **Budapeszcie**, Kroneng.; **Linzu**, Landstrasse; **Tryeście**, Via valdirivo 14; **Berlinie**, Mittelstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca *J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów* 1 med. złoty. - 3 med. srebrne

RÉPARATEUR AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra-Chemika PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, PARYŻ i u Ed. PINAUD

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW
SPĘDZA ŁUPIEŻ

We wszystkich składach perfum i fryzyerów

W Krakowie M. Döning w Rynku gł. 1772-16-)

Do najpopularniejszych i najbardziej rozpowszechnionych wydawnictw lekarskich należy bez wątpienia znany p. t.

„Dr Airy metoda lecznicza“

illustrowany domowy podręcznik lekarski, nabierający wysokiego znaczenia tam zwłaszcza, gdzie nie ma w blizkości lekarza i apteki, a więc w miejscowościach oddalonych od miast, po wsiach i wogóle wszędzie, gdzie służba zdrowia nie jest jeszcze należycie zorganizowaną. Książka ta podaje jasno i zrozumiale sposoby leczenia największej części chorób i zaniemożeń i wskazuje środki doświadczone i przez lekarzy aprobowane, zalecające się przedewszystkiem tem, że są dla każdego przystępne i tanie. Za przesłaniem do księgarni **„Karl Gorischek**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz Nr. 6“, 75 ct. wa. w znaczkach pocztowych, otrzymać można tę książkę bezzwłocznie franco. (2671 2-)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37 PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(2447-19-)

EAU de NINON

najświeższy i najlepszy

środek do barwienia włosów

profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. (2198-8-25)

Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**

Skład w Krakowie u Ernesta Stockmara aptekarza pod Słoniem.

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, 51 lat mający, fachowo wykształcony przez długoletnią praktykę w swoim zawodzie, obecnie pozostający 14 rok w znaczniejszym ogrodzie w zajęciu, poszukuje od Nowego Roku miejsca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit. **A. M. w Sieniawie**, pod Jarosławiem. Na żądanie wykazać się może chlubnemi świadectwami i poleceniem. (2574-3-3)

Zawiadamiam osoby interesowane, że rozpoczynam **lekcye tańców**, tak u siebie, jakoteż w domach prywatnych i pensyonatach. Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiej, pod Nr. 8. **Marya Parvi,** (2571-2-3) nauczycielka tańców.

Tutki do papierosów

z bibułki francuskiej **Persan, Houblon i Mais**, jakoteż w książeczkach różnej wielkości, **po cenie fabrycznej.**

Maszynki do robienia papierosów różnej grubości — poleca firma

F. A. Grigar w Krakowie, ***linia A—B.***

Dla kupców odstępuje się rabat. (2308-12-)
Zamówienia uskutecznia się odwrotnie.

Kundmachung.

Am 15, 16 und 17 November l. J. um 11 Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär-Intendanz zu Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung der kranken und kommandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals- und sonstigen Bedürfnisse, der Abnahme der unbrauchbaren Sorten des Rasirens und Haarschneidens beim k. k. Garnisonsspitale Nr. 15 zu Krakau, dann den Truppen-Spitälern in Wadowice und Neu-Sandec, ferner der Reinigung der Krankenwäsche bei den Truppen-Spitälern in Wadowice und Neu-Sandec auf die Dauer von einem eventuell von drei Jahren, vom 1 Jänner 1883 angefangen mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beiläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingnisse der Offert-Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die traiteurmässige Ausspeisung können bei den k. k. Garnison-Spitälern in Krakau und Lemberg, ferner bei den Truppen-Spitälern in Wadowice, Neu-Sandec und Tarnow eingesehen werden. (2606-2-3)

K. k. Militär-Intendanz.

Krakau am 24 Oktober 1882.

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

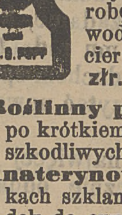
Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego **profesora Dra Draschego** pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. 1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [2437-20-23]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową“, J. Nowakowska, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGORZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chalbazany apt.; w NOWYMTARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*